

Z KURONIEM O GOSPODARCE

Zmarły w czerwcu 2004 r. Jacek Kuroń był uważany powszechnie za nieformalnego przywódcę Komitetu Samoobrony Społecznej „KOR” i w istocie odgrywał taką rolę. Był też człowiekiem najpilniej chyba śledzonym przez Służbę Bezpieczeństwa w drugiej połowie lat siedemdziesiątych i w latach osiemdziesiątych ubiegłego stulecia. W dniach 16–17 czerwca 1980 r. Jacek Kuroń przebywał w Grudziądzu, gdzie spotkał się z miejscowymi współpracownikami KSS „KOR”. Kuronia najbardziej interesowały zapewne problemy utworzonego w 1978 r. w tym mieście przez Edmunda Zadrożyńskiego Niezależnego Ruchu Związkowego. Dodajmy, że w czasie tej wizyty Zadrożyński przebywał w więzieniu, skazany za sfingowane zarzuty kryminalne.

17 czerwca 1980 r. Jacek Kuroń przyjechał do Torunia i zatrzymał się w mieszkaniu miejscowego działacza opozycji demokratycznej – Jana Wyrowińskiego. Następnego dnia miał wygłosić prelekcję w prywatnym mieszkaniu innego toruńskiego opozycjonisty – Marka Beraka. Tego rodzaju wykłady, organizowane przez środowisko powiązane głównie z KSS „KOR”, ale także z Ruchem Młodej Polski i Konfederacją Polski Niepodległej, odbywały się w Toruniu w 1979 i 1980 r. regularnie. Wieczorem Jacek Kuroń udał się na przechadzkę po mieście¹, w trakcie której został zatrzymany przez SB. Umieszczono go w areszcie, a 18 czerwca 1980 r. próbowano przestłuchiwać. Kuroń odmówił składania zeznań, nie powiedział także, u kogo zatrzymał się w Toruniu². Doszło jednak do dłuższej nieformalnej rozmowy z przestłuchującym go funkcjonariuszem na tematy dotyczące gospodarki i kwestii wolnych związków zawodowych w Polsce. Jacek Kuroń takie rozmowy traktował zapewne jako swoistą działalność „misyjną”, licząc, że może i w ten sposób uda się przekazać propozycje reform ludziom z kręgów władzy i że przyniesie to jakiś efekt na zasadzie „kropki drążącej skałę”. „Notatkę urzędową” z przebiegu rozmowy sporządzoną przez funkcjonariusza SB zamieszczam poniżej.

Przedstawiona przez Jacka Kuronia podczas rozmowy koncepcja reformy gospodarki zakładała jej częściowe urynkowienie. Zakłady pracy powinny działać na własnym rozrachunku gospodarczym i kierować się zasadą opłacalności produkcji. Rodzaj produkcji miałby więc zależeć od potrzeb rynku wewnętrznego. Kuroń podkreślał, że to właśnie rynek wewnętrzny, a nie eksport, powinien decydować o asortymencie i rodzaju wytwarzanych towarów. Wynikało to zapewne z faktu, że głównym kierunkiem eksportu Polski w tym okresie były kraje RWPG, z którymi rozliczano się za pomocą pseudowaluty – rubla transferowego. Produkowanie na eksport

¹ Wg relacji Stanisława Śmigła Jacek Kuroń poszedł do restauracji w hotelu Helios napić się piwa.

² IPN BY, 082/143, Protokół przesłuchania Jacka Kuronia z dnia 18 VI 1980 r. sporządzony przez szer. W. Modrakowskiego; *ibidem*, informacja z 18 VI 1980 r. przesłana przez komendanta wojewódzkiego MO w Toruniu ptk. Zenona Marcinkowskiego do dyżurnego operacyjnego Gabinetu Ministra Spraw Wewnętrznych i dyżurnego Komendy Głównej Milicji Obywatelskiej; informacje Jana Wyrowińskiego z Torunia.

dla krajów tzw. demokracji ludowej uniemożliwiało więc choćby owo ograniczone urynkowanie proponowane przez Kuronia. Płaca pracowników powinna zależeć od zysku zakładu pracy. Wolne związki zawodowe miałyby mieć wpływ na produkcję i obsadę stanowisk kierowniczych w przedsiębiorstwie. Plan centralny byłby ograniczony do minimum. Wprawdzie Kuroń twierdził, że proponowany przez niego model byłby zgodny z „załoženiami ustroju społeczno-gospodarczego PRL”, jednakże było to twierdzenie mocno na wyrost. Model ten przypominał nieco rozwiązania jugostowiańskie, aczkolwiek decydującą rolę w zakładach pracy przyznawał związkowi zawodowemu, a nie samorządom³. Po rozmowie SB odwiozła Jacka Kuronia samochodem do Warszawy. Plecak z rzeczami osobistymi i dowodem osobistym (pozostawiony w mieszkaniu Jana Wyrowińskiego) zawiązał Kuroniowi toruński opozycjonista Stanisław Śmigiel⁴.

Opublikowany poniżej dokument pochodzi zteczki „Akta kontrolne w sprawie Marka Beraka, Wiesława Cichonia i Stanisława Śmigla”, t. 2, przechowywanej w Oddziale Gdańskim – Delegaturze Bydgoskiej Instytutu Pamięci Narodowej, sygn. IPN BY 082/143. Konieczne uzupełnienia tekstu umieściłem w nawiasach kwadratowych.

Dokument

Toruń, dnia 18 czerwca 1980 roku

Notatka urzędowa

W dniu dzisiejszym w trakcie wykonywania czynności procesowych w sprawie nr RSD – 1/89 (Ds.-394/80)^a, tj. przesłuchania w charakterze świadka – w trybie art. 166, paragraf 1 kpk – zatrzymanego przewencyjnie na 48 godzin Jacka Kuronia [...]b, który pouczony o przysługującym mu prawie odmówił złożenia zeznań – przeprowadziłem z wymienionym luźną rozmowę, której treść nie została odnotowana w protokole z uwagi na fakt, iż odmówił on potwierdzenia podpisem swoich wypowiedzi we wspomnianym dokumencie.

Na wstępie rozmowy Jacek Kuroń stwierdził, iż w dniu 17 bm. był w Grudziądzu, gdzie odwiedził kogoś i dokonał zakupu koszuli z welwetu, ale nie uściślał tej wypowiedzi. W związku z tym starałem się pytaniami skonkretyzować powyższą informację, jednakże nie otrzymałem żadnej odpowiedzi – uśmiechnął się i stwierdził tylko, że zaopatrzenie w odzież – i nie tylko – poszczególnych miast jest nieodpowiednie, ponieważ przykładowo takiej koszuli, jaką można z łatwością kupić w Grudziądzu, nie widział w ogóle w Warszawie. Natomiast spodnie z „teksasu” kupuje zawsze dla siebie i syna w sklepach „Pewexu”, gdyż w Polsce produkuje się wprawdzie ścieralny „teksas”, ale jego właściwości nie odpowiadają gustom kupujących.

W związku z powyższym podałem mu przykład z krajowym materiałem ścieralnym pod nazwą „JUST”, który przedstawiciel firmy „Wrangler” ocenił jako bardzo dobry i zamierzał w Polsce stworzyć filię wymienionego przedsiębiorstwa. Zapytałem Jacka Kuronia – czy gusty klientów nie są uzależnione od świadomości społeczeństwa, ponieważ obecnie szyje się z takiego materiału bardzo ładne kurtki i spodnie (ich cena jest mniejsza [o] około

^a Sprawa dotyczyła „drukowania i rozpowszechniania wydawnictw zawierających fałszywe wiadomości mogące wyrządzić poważną szkodę interesom PRL” przez opozycjonistów toruńskich. Prowadzona była od marca 1980 r.

^b Pominięto dane osobowe Jacka Kuronia.

³ Zob. L. Kołakowski, *Główne nurty marksizmu*, t. III, Paryż 1978, s. 473–478.

⁴ Informacja Jana Wyrowińskiego.

Fot. Janusz Przewłocki/Ośrodek KARTA



Jacek Kuroń, październik 1979 r., podczas głódówki solidarnościowej członków i sympatyków KSS KOR w kościele Św. Krzyża w Warszawie w obronie więźniów politycznych w Czechosłowacji oraz aresztowanych Polaków: Adama Wojciechowskiego i Edmunda Zadrożyńskiego

200 zł od faktycznego kosztu produkcji), ale kupujący je przyszywają lub przyklejają na nie plakietki z nazwą firmy „Wrangler”? W odpowiedzi na przytoczone pytanie wymieniony przyznał mi częściowo rację, tzn. stwierdził, iż wprawdzie produkuje się w Polsce niektóre partie ubrań sportowych odpowiadających gustom klientów, ale ilość ich jest bardzo mała – przeważnie dobry materiał niszczy się przez niewłaściwe uszycie, a dzieje się tak dlatego, ponieważ przedsiębiorstwa produkujące takie ubrania są rozliczane w planach w[ę]d[ł]g ilości, a nie jakości. W nawiązaniu do tej wypowiedzi poprosiłem rozmówcę o szersze omówienie poruszonego przez niego tematu. Wówczas Jacek Kuroń powiedział m.in., iż w każdym polskim przedsiębiorstwie, zjednoczeniu, centrali itp. jednostce gospodarczej istnieją wprawdzie związki zawodowe, ale nie spełniają one swojego zadania, a załoga – pracownicy nie mają żadnego wpływu na asortyment produkcji.

Zdanie mojego rozmówcy na powyższe [zagadnienie] jest następujące: Produkcja poszczególnych przedsiębiorstw powinna być bardziej uzależniona od potrzeb rynkowych niż eksportu, natomiast wszystkie jednostki gospodarcze powinny być zorganizowane na pełnym wewnętrznym rozrachunku gospodarczym – w ten sposób, że w przypadku gdy produkty danego przedsiębiorstwa nie znajdują popytu, to należy przedsiębiorstwo zlikwidować i pracownikom bezpośrednio-produkcyjnym [!] wypłacać zasiłki lub zmienić kierownictwo tej jednostki, względnie powinna ona zostać wchłonięta przez przedsiębiorstwo lepiej prosperujące.

Jacek Kuroń stwierdził również, iż powinny powstać prawdziwe – określone przez niego „wolne związki zawodowe”, które spełniałyby swoje funkcje w sposób zapewniający rzeczywistą ochronę robotników oraz mające wpływ na produkcję i obsadę kierowniczych stanowisk w każdej jednostce gospodarczej. Dodał, że praca^c poszczególnych pracowników jest zbyt mało – a nawet wcale – uzależniona od zysku zakładu pracy, w którym są zatrudnieni.

W związku z powyższym zadałem Jackowi Kuroniowi pytanie: Czy system gospodarczy, jaki jego zdaniem miałby powstać w Polsce, odpowiadałby systemowi wolnorynkowej gospodarki kapitalistycznej, modelowi jugosłowiańskiemu, czy też zmiany, jakie miałyby nastąpić, mieściłyby się w przyjętym w PRL socjalistycznym systemie gospodarczym? W odpowiedzi rozmówca mój stwierdził, iż zmiany te byłyby zgodne z założeniami ustroju społeczno-gospodarczego PRL, które według niego istnieją tylko na papierze, gdyż kraj nasz jest niepotrzebnie uzależniony finansowo od państw kapitalistycznych oraz decyzyjnie od Związku Radzieckiego. Rozmówca mój dodał, że powinien wprowadzić istnieć plan centralny, ale ilość wskaźników go określających powinna zmaleć do niezbędnych, które wyrażałyby popyt na poszczególne towary oraz maksymalny zysk dla społeczeństwa przy minimalnych nakładach finansowych. Efektami realizacji takiego planu powinni być zainteresowani wszyscy, tzn. czynnik społeczny w postaci związku zawodowego, który decydowałby o opłacalności danej produkcji – przede wszystkim dla rynku wewnętrznego – i kierownictwo jednostki gospodarczej, będące jedynie realizatorem tych dyrektyw, ponieważ dotychczas dyrektorzy przedsiębiorstw są za bardzo uzależnieni od swoich zwierzchników, różnych wskaźników i wątpliwych priorytetów, co doprowadziło nasz kraj do obecnej sytuacji.

W związku z powyższym poprosiłem Jacka Kuronia, aby skonkretyzował swój pogląd, na co powiedział mi, iż Polska jest obecnie zadłużona na około 20 mld dolarów, ale nie robi się nic, żeby zlikwidować ten stan. Jego zdaniem: I Sekretarz KC PZPR i Prezes Rady Ministrów, jak również ministrowie, boją się wziąć na siebie ryzyko przeprowadzenia poważnych zmian w systemie gospodarczym PRL, które zlikwidowałyby zaniedbania ich poprzedników, i wolą kierować się dyrektywami ZSRS, które ograniczają rozwój naszego kraju. Szerzej na powyższy temat Jacek Kuroń nie chciał się wypowiedzieć, dodał tylko, że działalność jego itp. osób oraz zorganizowanie związków zawodowych z prawdziwego zdarzenia będzie kiedyś pozytywnie określana, ponieważ przyczyni się do zmiany obecnego systemu gospodarczego i formy rządzenia państwem.

Na zakończenie niniejszej rozmowy zadałem Jackowi Kuroniowi kilka pytań, zmierzających do skonkretyzowania jego poglądów na temat wspomnianych przez niego tzw. wolnych związków zawodowych oraz jego i innych osób działalności antysocjalistycznej, na które nie otrzymałem odpowiedzi, lecz wymieniony stwierdził jedynie, że to, co on obecnie robi, znajduje posłuch w społeczeństwie i jest przekonany o słuszności swoich poglądów.

Wykonano w 3 egzemplarzach
Opracował
Inspektor KW MO w Toruniu
szer. mgr W. Modrakowski

^c Zapewne pomyłka. Powinno być: płaca.